

To nie przeciętni mafiozi kradną dzieła sztuki

ROZMOWA Z GEN. ROBERTO RICCARDIM,
DOWÓDCĄ CARABINIERI DS. OCHRONY DZIEDZICTWA KULTURY

Włochy są jednym z najbogatszych kulturowo państw na świecie. Od cywilizacji Etrusków po dzieła nowożytnych artystów – włoskie muzea i zabytki są jedną z głównych atrakcji turystycznych tego kraju. Te przedmioty cieszą się także dużym zainteresowaniem przestępców, dlatego w 1969 roku powołano specjalną jednostkę: Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury (wł. II Comando Carabinieri Tutela Patrimonio Culturale). O tym, czego ona broni i dlaczego czasami przestępcy jej pomagają, rozmawiamy z generałem brygady Carabinieri, Roberto Riccardim



Generał Roberto Riccardi

Fot. Tomasz Nowicki



Promocja książki gen. Roberto Riccardiego na WPIA UG

Fot. Tomasz Nowicki

Historie ścigania przestępców po całym świecie można przeczytać w książce generała *Detective dell'arte. Carabinieri na straży dziedzictwa kultury*, opublikowanej przez Wydawnictwo UG¹. 7 listopada 2022 roku na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się promocja tej książki, która zgromadziła przeszło 150 osób, w audytorium nie było wolnych miejsc, a studenci siedzieli nawet na schodach. Był rektor UG, prof. Piotr Stepnowski, byli też dziekan: prof. Wojciech Zalewski i prof. Arkadiusz Janicki. Po wykładzie generała rozgorzała dyskusja.

► **W książce opisuje pan bardzo szeroki zestaw umiejętności, który muszą mieć Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury. Która z nich jest najważniejsza?**

Pasja. Jako Carabinieri musisz kochać to, co robisz, ponieważ to nie jest zwykła praca. Ta służba wiąże

się z budowaniem kulturalnej tożsamości, ochroną wspólnego dziedzictwa. To nie kwestia ekonomii, tylko duszy i piękna. Jednocześnie do rozwiązywania tego typu spraw trzeba być bardzo dobrze przygotowanym. Musisz znać historię sztuki, archeologię i wiele innych dziedzin związanych z kulturą. Przestępcy z tego świata są często ekspertami. To nie przeciętni mafiozi, którzy zajmują się wymuszeniami. Oni znają bardzo dobrze starożytne cywilizacje. Potrafią odróżnić przedmioty stworzone przez Etrusków od tych stworzonych przez starożytnych Rzymian i ustalić ich wiek. Carabinieri muszą im tą wiedzę dorównywać i mieć duże doświadczenie. Kandydaci do naszej jednostki przechodzą specjalne szkolenia w ramach włoskiego Ministerstwa Kultury.

► **Przestępcy w historiach opisanych w *Detective dell'arte* są nie tylko bardzo kompetentni, ale też zdradzieccy i egoistyczni. Jeden z nich odrywa rękę z rzeźby,**

inny wydaje swoich kolegów. Co sprawia, że ci ludzie popełniają takie czyny? Czy w nich też jest jakaś pasja do sztuki, czy chodzi tylko o zysk?

Oscar Wilde powiedział kiedyś, że istnieją dwa występkę przeciwko sztuce. Po pierwsze, w ogóle jej nie kochać, i po drugie, kochać ją irracjonalnie. Przestępcy, z którymi walczymy, stanowią przykład tej drugiej grupy. Oni często szczerze kochają sztukę, chcą, aby arcydzieło zostało z nimi, ponieważ tylko ich oczy są godne oglądać coś tak pięknego. Płacą złodziejom, aby ukradli dla nich dany obraz czy rzeźbę. Są przy tym bardzo trudnymi przeciwnikami.

► **Na początku swojej książki wspomina pan film *Obrońcy skarbów* (*The Monuments Men*, 2014) w reżyserii George'a Clooneya. Natomiast mi historie o Carabinieri przywiodły na myśl *Złap mnie, jeśli potrafisz* (*Catch Me If You Can*, 2002)**



Promocja książki gen. Roberto Riccardiego na WPIA UG

Fot. Tomasz Nowicki

Stevena Spielberga. W historii opisanej w pierwszym rozdziale pana książki czytamy o zabytku, który z Włoch trafił aż do Nowego Jorku. Jak pana jednostka radzi sobie z tym, że skradzione dzieła mogą być wszędzie?

Często wykorzystujemy złodziei sztuki w śledztwie. Oni są gotowi nam pomóc, ponieważ mają podwójną naturę. Z jednej strony pożądamy dzieł sztuki, z drugiej – chcą bronić sztuki. Trudno to wyjaśnić. Kiedy się z nami spotykają i zdają sobie sprawę, że planujemy odrestaurować i ochronić dany obraz, decydują się nam pomóc. Jest to dziwne. Taka współpraca oczywiście oznacza też dla nich zmniejszony wyrok. Jednak robią to dlatego, że są pasjonatami sztuki.

► Wcześniej zajmował się pan zwalczaniem mafii i przestępstw narkotykowych. Jak wyglądało przejście z tej pracy do Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury?

Na początku mojej kariery chciałem być na froncie walki ze zor-

ganizowaną przestępczością, w miejscach, gdzie ona rozwinęła się najbardziej, czyli w Palermo czy w Kalabрії. W tym samym czasie rozwijała się moja pasja do sztuki. Kocham obrazy, rzeźby, sam też piszę książki. Propozycja, aby dołączyć do Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury, pojawiła się w bardzo odpowiednim momencie. Byłem wtedy bardziej dojrzały i gotowy do obrania nowej ścieżki. Czułem się szczęśliwy jako dowódca tak wyjątkowej jednostki. Pomimo wielu różnic obie moje prace miały tę samą bazę. Trzeba było znać zachowania przestępców i przeprowadzać tajne operacje dochodzeniowe. Jako nowy dowódca przyniosłem z sobą dużo doświadczeń związanych ze zwalczaniem przemytu narkotyków, który pod wieloma względami jest podobny do przemytu sztuki. Gdy nielegalny przedmiot pojawia się na czarnym rynku, można na przykład przeprowadzić tajną operację, w której stróż prawa podaje się za potencjalnego kupca. Jednak w przypadku przemytu sztuki trzeba być w tej roli wiarygodnym, znać się na malarzach i historii, aby w ogóle wejść do tego świata.

► Zaskoczyło pana zainteresowanie polskiego wydawnictwa książką, która jest tak bardzo zanurzona we włoskiej kulturze?

Choć *Detective dell'arte* jest bardzo włoską pozycją, to uważam, że historie w niej opisane są uniwersalne. Polski przekład książki stał się możliwy dzięki profesorowi Kamilowi Zeidlerowi, którego spotkałem w Rzymie. Zainteresowało go to, co piszę, w szczególności właśnie *Detective dell'arte*. Nie byłem zaskoczony, gdy potem oficjalnie otrzymałem tę propozycję, ponieważ już wcześniej wiedziałem o jego zamiarach.

► Polska edycja książki jest o czterdzieści stron dłuższa od oryginału. Na tych kartkach znajdziemy zdjęcia z działań Carabinieri oraz omawiane dzieła sztuki. Co pan sądzi o tym dodatku?

To dobry dodatek. Wydawnictwo UG i jego redaktor naczelna Joanna Kamień wykonali bardzo dobrą pracę w ramach dostosowania książki do polskich czy-



Fot. Tomasz Nowicki

telników. Pojawiły się w niej też między innymi przypisy, które przybliżają polskiemu czytelnikowi odwołania do włoskiej kultury, a także uzupełniają informacje na temat opisanych przez mnie dzieł sztuki.

► Przedstawiając artystów w swojej książce, zazwyczaj nie skupia się pan na pozytywnych aspektach ich życiorysów. W przypadku Caravaggia dowiadujemy się o jego ucieczce przed stróżami prawa, a w przypadku Rafaela – o jego tragicznej śmierci. Skąd decyzja, aby opisać akurat te wydarzenia?

Wszyscy artyści mają swoją ciemną stronę. Możemy uważać, że sztuka jest dobrem, a złodzieje sztuki są złem. Jednak ludzie są o wiele bardziej skomplikowani. Sztuka dodaje piękna do naszego świata, ale bazuje na wszystkich

emocjach, jakie mamy w naszym arsenale – nie tylko na miłości i przyjaźni, ale też na gniewie, zazdrości czy chciwości.

► Detective dell'arte w wydaniu włoskim ukazała się trzy lata temu. Czy od tego czasu miały miejsce jakieś przestępstwa i sukcesy Carabinieri ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury, które sprawiły, że rozważa pan napisanie kolejnej części?

Na razie piszę książki na inne tematy. Przykładowo w 2021 roku ukazała się biografia Ludwika Guttmana, polskiego Żyda, który uciekł przed nazistami do Wielkiej Brytanii. Jako lekarz leczył rannych żołnierzy i, aby przywrócić im kondycję, organizował dla nich zawody sportowe. Brali w nich udział ludzie na wózkach inwalidzkich czy poruszający się o kulach. W 1960 roku zorganizowa-

wał pierwsze na świecie igrzyska paraolimpijskie.

► Na koniec wypada zapytać, jak wygląda współpraca Carabinieri z polską Policją w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom.

Polska Policja zawsze mogła liczyć na życzliwe wsparcie z naszej strony, chętnie dzielimy się przeszło pięćdziesięcioletnim doświadczeniem w pracy operacyjnej w tym zakresie. Niestety, działające w Polsce wcześniej zespoły zadaniowe zostały kilka lat temu rozwiązane i brakuje wyspecjalizowanej jednostki, takiej, jakie funkcjonują w innych krajach o bogatym dziedzictwie kultury. Mam nadzieję, że to także z czasem się zmieni.

► Dziękuję za rozmowę

Marcel Jakubowski

¹ <https://wydawnictwo.ug.edu.pl/produkt/detective-dellarte-carabinieri-na-strazy-dziedzictwa-kultury/>